

**ŁUKASZ MASKOS-NYSLER**

Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna we Wrocławiu

ORCID ID: 0000-0003-1305-7770

**ALEXANDER PORAJ-ŻAKIEJ, STULECIE  
WILLIGISA. BIOGRAFIA DUCHOWA WILLIGISA  
JÄGERA, BENEDYKTYNA I MISTRZA ZEN.  
WROCLAW 2022.**

To książka niezwykła. Te trzy słowa mogłyby stanowić najkrótszą recenzję kolejnej pozycji wydanej przez Wydawnictwo Fundacji Mądrość Wschodu i Zachodu. Można by też dodać: „znowu”, gdyż każda z czterech wcześniej wydanych przez fundację książek była na swój sposób niezwykła<sup>1</sup>. Jeśli jednak niezwykłość można stopniować, to ta wydaje się najbardziej niezwykła z nich.

Lektura czy też raczej – obcowanie z tą książką uświadamia, że książka (każda książka, ale w szczególności ta książka) to zjawisko wielowymiarowe. Poprowadźmy tę recenzję, przechodząc przez kolejne wymiary książki, od najbardziej – wydawałoby się – zewnętrznych i powierzchniowych (blok książki, oprawa, okładka, obwoluta, układ graficzny, w tym ilustracje), poprzez coraz bardziej – wydawałoby się – wewnętrzne i głębokie (język, treść, przesłanie duchowe czy egzystencjalne). Zresztą, w przypadku tej książki powyższe rozróżnienia (zewnętrzne

---

<sup>1</sup> Oprócz omawianej w niniejszej recenzji były to (w kolejności chronologicznej): W. Jäger, A. Poraj-Żakiej, *Rozmowy o codzienności*. Wrocław 2015; A. Poraj-Żakiej, *Zen w codzienności*. Wrocław 2016; A. Poraj-Żakiej, *Wprowadzenie do zen. Historia – Praktyka – Współczesność*. Wrocław 2018; A. Poraj-Żakiej, *JEST x 365. Inspirujące cytaty na każdy dzień*. Wrocław 2019.

– wewnętrzne, powierzchniowe – głębokie) okazują się być wysoce problematyczne.

Książka liczy 216 stron formatu A5 (około 15x21 cm). Ma twardą oprawę. Na pierwszej stronie jednolicie niebieskiej okładki widnieje tylko małe, delikatne, białe logo fundacji; imię i nazwisko Autora oraz główna część tytułu pojawiają się jedynie na grzbiecie. Za to obwoluta ma: na przedniej stronie – duże zdjęcie Wiligisa Jägera, personalia Autora, pełny tytuł oraz skróconą nazwę wydawcy; na skrzydełkach – fragment zamykającego książkę podziękowania oraz krótką informację o Autorze; na tylnej stronie – 4 rekomendacje<sup>2</sup>. O tym, jak ważny jest pozajęzykowy (pozawerbalny) wymiar tej książki, mogą świadczyć następujące proporcje: stron, na których pojawia się jakiś tekst, jest w niej tylko 146 (włączając w to stronę tytułową, spis treści, strony tytułowe poszczególnych części oraz stronę redakcyjną, a nie licząc obwoluty). 15 stron to całostronicowe, czarno-białe fotografie, z których 12 przedstawia Jägera (4 z nich – z innymi osobami), a 3 – symbole (na s. 106 – fragment rzeźby, prawą dłoń wzniesioną w tradycyjnym, chrześcijańskim, znanym m.in. z ikon geście błogosławieństwa; na s. 172 – gong z sali medytacyjnej założonego przez Jägera ośrodka Benediktushof; na s. 178 – symbol złożony z połączonych symboli pięciu wielkich tradycji religijnych – chrześcijaństwa, judaizmu, hinduizmu, islamu i buddyzmu – umieszczony przy bramie prowadzącej do Benediktushof). Fotografie nie są opisane. Kolejnych 55 stron jest zadrukowanych na niebiesko – albo jako jednolita, niebieska płaszczyzna, albo z delikatnie widocznym fragmentem (na każdej stronie innym) graficznego przedstawienia tego samego symbolu, który widnieje na fotografii ze strony 178.

Całość pod względem graficznym stanowi właśnie przemyślaną i starannie skomponowaną całość. Projekt graficzny niemieckojęzycznego wydania książki, będącego również podstawą dla wydania polskiego, opracowała firma *Zur löwen design*, z siedzibą w Düsseldorfie, której właścicielką – a zarazem głównym projektantem – jest Klaudia Jendryn<sup>3</sup>.

Ta dbałość o estetyczną, graficzną stronę publikacji, jak i wspomniane już wcześniej proporcje pomiędzy stronami, na których znajduje się tekst i tymi pozabawionymi tekstu (jeszcze raz: 146 do – w sumie – 70) wydają się mieć głębszy sens. Książka ta przez samą swoją materialną formę (przede wszystkim graficzną, ale można by do tego dodać także jej zapach czy chropowatą fakturę powierzchni papieru) zachęca do powolnego czytania, zatrzymywania się przy lekturze, prze-

<sup>2</sup> Warto odnotować, że jedną z rekomendacji napisał Dziekan EWST – dr hab. Piotr Lorek, prof. EWST.

<sup>3</sup> Firma ta od 2013 roku współpracuje z Benediktushof, zob. <https://www.zurloewendesign.de/kopie-von-valeovita> [dostęp 9.01.2022].

myśliwania przeczytanych treści, a w końcu – do wykraczania poza sam tekst. Tak jakby ta książka jako materialny obiekt przekazywała prawdę, że słowa nie są najważniejsze. Ten sam efekt wydaje się wywoływać wspomniany już fakt, że zawarte w książce fotografie nie są opisane. A jednocześnie są one bardzo ekspresywne, niosą bardzo mocny przekaz. Zachęca to do wyjścia poza utarte czytelnicze przyzwyczajenia, zgodnie z którymi wszystko w książce powinno być podporządkowane słowu, ponieważ to tekst, przekaz werbalny, pismo są najważniejsze, a wszystko inne stanowi co najwyżej mało istotny dodatek do tekstu. Tu jesteśmy zaproszeni, by zatrzymać się dłużej przy tych fotografiach, wpatrywać się, wmyślać i wnikać w nie. Przede wszystkim w niezwykle portrety – zbliżenia twarzy, ale i zdjęcia całej postaci Willigisa Jägera.

Jednak kolejny wymiar tej książki to właśnie język. Również pod tym względem jest to publikacja niezwykła. I to w sposób niezwykle niezwykła. Czymś uderzającym jest bowiem fakt, że książka wydana tak starannie, jeśli chodzi o jej stronę graficzną, została tak niedbale opracowana pod względem językowym<sup>4</sup>. W tekście jest bardzo dużo błędów, w szczególności tzw. „literówek” (dla przykładu, w jednym tylko, pierwszym od dołu akapicie na s. 33 są trzy takie błędy, a to naprawdę tylko jeden przykład z wielu). Błędy i niekonsekwencje pojawiają się w pisowni nazwisk (np. w pierwszym akapicie od dołu na s. 131 powinno być „Lassalle”), nazw miejsc (np. w drugim akapicie od dołu na s. 147 powinno być „Münsterschwarzach”) czy instytucji (np. raz, choćby na s. 32, 37 czy 81, jest „Kościół katolicki”, raz, na s. 58, „Kościół Katolicki”; nazwa jednowyrazowa „Kościół” w znaczeniu „ogół wiernych, wspólnota, instytucja” powinna być pisana wielką literą, a w książce tylko czasem, np. na s. 81, pisana jest wielką, zdecydowanie jednak częściej małą literą).

Również przekład wydaje się miejscami niezręczny. Książka pierwotnie została napisana i wydana w języku niemieckim. Na język polski przełożył ją Zenon Mazurczak, doświadczony tłumacz, który wcześniej już przybliżył polskiemu czytelnikowi kilka książek Jägera<sup>5</sup>. Przekład został autoryzowany przez Alexandra Poraj-Żakieja. Mimo to pojawiają się fragmenty, które w języku polskim po prostu nie brzmią dobrze. Dla przykładu, na s. 100 dowiadujemy się, że „wiara coraz bardziej wchodziła w sprzeczność z empiryczną wiedzą doświadczenia”

<sup>4</sup> Jest to, niestety, powtarzający się mankament pozycji wydawanych przez Fundację Mądrość Wschodu i Zachodu. Spośród dotychczas opublikowanych przez fundację książek tylko pierwsza (W. Jäger, A. Poraj-Żakiej, *Rozmowy o codzienności*. Wrocław 2015) wydaje się być wolna od tego rodzaju błędów.

<sup>5</sup> W tłumaczeniu Z. Mazurczaka ukazały się m.in.: W. Jäger, *Tu i teraz. Myśli na każdy dzień*. Warszawa 2003; W. Jäger, Ch. Quarch, *Fitness, wellness a duchowość*. Warszawa 2007; W. Jäger, *Życie nigdy się nie kończy. O życiu, starości i śmierci*. Warszawa 2007; W. Jäger, *Fala jest morzem*. Warszawa 2008; W. Jäger, *O miłości*. Warszawa 2010 (tę ostatnią pozycję Z. Mazurczak przełożył razem z K. Podhajską).

(stylistycznie niezgrabny pleonazm) oraz „próbowała zadośćuczynić się paradygmatom naukowym i teoriom poznawczym” (w języku polskim „zadośćuczynić” nie jest czasownikiem zwrotnym; wyrażenie „teorie poznawcze” też jest niezbyt zgrabne i jest niejasne). Na s. 165 czytamy, że Eucharystia jest wydarzeniem „centrującym wiernych” (po polsku powiedzielibyśmy chyba: „skupiającym wiernych”). Nieco dalej, na s. 179, przy okazji wyjaśniania, na czym polega „duchowość transkonfesyjna”, czytamy, że „»Transkonfesyjny« ma przede wszystkim na myśli żywo spełniony wgląd [...]” (tak jakby jakiś termin mógł mieć cokolwiek na myśli). Miejscami przekład jest niemal niezrozumiały, jak np. na s. 107, gdzie w ramach eksplikacji znaczenia pojawiającego się w teologii mistycznej Jana od Krzyża słowa „nada” czytamy: „Jeśli w ogóle mielibyśmy to w jakikolwiek sposób tłumaczyć, to jest to językowa próba stworzenia wyrazu, pewnie niemożliwość językowego określenia tego, co nazywamy »Bogiem«”. Niestety, takich przykładów można by podać znacznie więcej.

Podsumowując tę część recenzji, można powiedzieć, że zarówno liczne błędy językowe, jak i jakość tłumaczenia nie ułatwiają lektury książki, której treść jest sama w sobie trudna. Najbardziej życzliwa – ale i chyba naciągana – interpretacja tej językowej niedbałości każe wiązać ją z pogardą, z jaką przedstawiciele zen wydają się traktować dyskursywne, wyartykułowane w języku myślenie. Jeszcze raz: słowa nie są najważniejsze. Paradoksalny, choć zapewne niezamierzony efekt jest taki, że ten miejscami niezręczny, najeżony błędami język przestaje być przezroczysty, nieustannie przypomina o sobie, o tym, że jest tylko językiem, a nie samą (całą) rzeczywistością, oraz że zawsze w równej mierze odkrywa i komunikuje, co przesłania i zakłóca komunikację.

Jeśli chodzi o układ treści, to tekst główny podzielony jest na trzy części: I. Czas religii, II. Czas poszukiwań, III. Czas duchowości. Części te są nierówne pod względem objętości: część I obejmuje tylko trzy rozdziały, część II – czternaście, a część III – dwanaście rozdziałów. Każdy rozdział opatrzony jest krótkim, sugestywnym tytułem. Niezwykłości strukturze książki dodaje fakt, że bardzo rozbudowane są w niej teksty wprowadzające i podsumowujące książkę. Na początku (przed tekstem głównym) znajdujemy bowiem: *Przedmowę do polskiego wydania* (autorstwa A. Poraj-Żakieja), *Przedmowę do wydania niemieckiego* (autorstwa P. J. Kohtesa, prezesa niemieckiej Fundacji Willigisa Jägera Mądrość Wschodu i Zachodu)<sup>6</sup>, *Słowo wstępne* (autorstwa A. Poraj-Żakieja), krótki tekst zatytułowany *Ów dzień*, będący wspomnieniem dnia, w którym zmarł Jäger oraz tekst *Nowe stulecie*, będący jakby panoramą „duchowej rewolucji”, jaka dokonała się u progu

<sup>6</sup> *Nota bene*, te dwie przedmowy nie zostały rozróżnione w spisie treści.

życia Jägera. Na końcu książki, po tekście głównym, znajdujemy natomiast dwa bardzo osobiste teksty Poraj-Żakieja: *Żegnaj, Willigisie!* i *Dziękuję* oraz krótki tekst przedstawiający Fundację Mądrość Wschodu i Zachodu. Dodatkowo każda z części tekstu głównego książki opatrzona jest krótkim wprowadzeniem. Struktura książki, a szczególnie ta duża liczba tekstów umieszczonych przed i po tekście głównym, sprawia wrażenie pewnego nadmiaru i skomplikowania, zwłaszcza w kontekście – bliskiej chyba Autorowi, jak i głównemu Bohaterowi książki – estetyki zen, która postuluje prostotę i minimalizm formy.

We wszystkich rozdziałach, ale także w *Słowie wstępnym*, tekstach *Ów dzień*, *Nowe stulecie* i *Dziękuję* zasadnicza treść poprzedzona jest kilkoma mniej lub bardziej obszernymi cytatami (w tekście *Żegnaj, Willigisie!* obszerny cytat pojawia się na końcu). Cytaty te są różnego autorstwa – przede wszystkim Jägera, ale pochodzą też z różnej rangi wypowiedzi doktrynalnych Kościoła katolickiego (głównie z *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, a ponadto z dokumentów Soboru Watykańskiego II, wypowiedzi papieży Jana XXII, Piusa XII, Jana Pawła II, kardynałów J. Ratzingera i R. Marxa), z pism Jana od Krzyża, Mistra Eckharta czy nawet Galileusza. Źródła cytatów nie są precyzyjnie udokumentowane, stąd gdyby ktoś chciał przeczytać te cytaty we właściwym im kontekście, skazany jest na samodzielne poszukiwanie oryginalnych tekstów.

Obecność tak wielu, tak obszernych cytatów z dokumentów doktrynalnych Kościoła, które zwłaszcza w I części książki zdecydowanie dominują swoją liczbą i objętością nad cytatami z Jägera, początkowo może wydawać się niezrozumiała. Tym bardziej że treść niektórych z tych cytatów tylko luźno wiąże się z treścią danego rozdziału. Można jednak dostrzec w tym celowy, przemyślany zabieg. Dobór cytatów, a przede wszystkim ich liczba i objętość odpowiadają drodze życiowej przemierzonej przez Jägera (w uproszczeniu: od dominacji oficjalnego głosu Kościoła do odwagi wypowiadania się we własnym imieniu). Dodatkowo te w większości tak bardzo obco brzmiące cytaty z oficjalnych dokumentów Kościoła katolickiego ukazują i przypominają kontekst, w którym przyszło żyć oraz działać Jägerowi. Kontekst, w którym jego przesłanie nabiera szczególnego znaczenia, żywotności i wyrazistości.

Przejdźmy teraz do omówienia treści. Dla osób, które po raz pierwszy stykają się z postacią Jägera lektura *Stulecia Willigisa* może być dużym wyzwaniem. Jest tak przede wszystkim dlatego, że książka ta „nie jest typową biografią”, o czym otwarcie Autor informuje już w pierwszym zdaniu *Przedmowy do polskiego wydania* (s. 5). Ta „nietypowość” jest też zasygnalizowana w podtytule: jest to „biografia duchowa”. Najważniejsze zewnętrzne wydarzenia, które organizują życie Boha-

tera książki i wokół których zbudowane są na ogół „typowe” prace biograficzne, schodzą więc jakby na dalszy plan. Sprawia to, że czytelnicy, którzy w ogóle nie są zorientowani w przebiegu tych wydarzeń, mogą czuć się dezorientowani czy zagubieni. Należy jednak zauważyć, że w książce znajdują się też najważniejsze elementy „typowej” biografii, tyle tylko, że pojawiają się jakby „mimochodem”, rozproszone po różnych rozdziałach. Oto „biogram” Jägera ułożony z wybranych fragmentów książki: „20 marca 2020 odszedł Willigis Jäger, benedyktyn i mistrz zen” (s. 9), „Cztery dni później, 24 marca, [...] w klasztornym kościele jego opactwa w Münsterschwarzach [...] msza żałobna, jak i pogrzeb na przyklasztornym cmentarzu” (s. 18), „Willigis dożył prawie stu lat” (s. 21), „Druga wojna światowa [...] wysłany na front” (s. 27), „był już uczniem w gimnazjum w opactwie Münsterschwarzach” (s. 28), „wstąpił do zakonu benedyktynów” (s. 28), „Już na początku nowicjatu [...] odkrył pisma Jana od Krzyża” (s. 32), „około roku 1960 – [...] album o Eucharystii z Willigisem jako celebującym księdzem” (s. 42), „Na własną prośbę [...] przeniesiony z opactwa do misyjnego działu Związku Niemieckiej Młodzieży Katolickiej [...], a potem do Missio, międzynarodowej organizacji misyjnej i charytatywnej w Düsseldorfie i w Monachium” (s. 45), „liczne podróże zagraniczne, m.in. do Ameryki Północnej i Południowej, a także do Azji” (s. 45), „odnalazł ponownie inspirację przy pogłębionej lekturze Jana od Krzyża i Teresy z Ávila” (s. 107), „zetknął się po raz pierwszy z zen podczas swojej podróży do Azji z ramienia Missio” (s. 131), „spotkanie z jezuitą, ojcem Hugo E. Lassallem” (s. 131), „spędził w Japonii sześć lat” (s. 138), „praktykowanie zen pod kierunkiem roshiego Yamady” (s. 138), „Po powrocie z Japonii [...] w centrum Würzburga [...] od roku 1983 [...] prowadzenie [...] kursów zen oraz kontemplacji” (s. 147), „Obok Domu im. Św. Benedykta w Würzburgu [...] wspólnie z amerykańską nauczycielką zen, Joan Rieck, założył centrum medytacji Sonnenhof w Aitern w Schwarzwaldzie” (s. 147), „Odosobnienia zen [...] w Domu im. Św. Benedykta [...] związane z tradycją oraz wytycznymi szkoły Sanbô Kyôdan, której był członkiem i nauczycielem” (s. 149), „od 1996 roku mistrzem zen, jak i jednocześnie mnichem i kapłanem” (s. 150), „w roku 1990 [...] założył Ekumeniczną Grupę Roboczą Modlitwy Nieprzedmiotowej [...], z której w roku 1997 powstała Würzburska Szkoła Kontemplacji” (s. 162), „opuścił opactwo na zasadzie eksklaustracji i został zawieszony w swoich kapłańskich uprawnieniach” (s. 168), „Był rok 2002, Willigis miał już 77 lat” (s. 173), „Gertruda Gruber oraz małżeństwo Irene i Gerhard Bopp [...] umożliwili nabycie i odbudowę dawnego klasztoru w Holzkirchen koło Würzburga” (s. 173), „w grudniu 2003 roku rozpoczęły się pierwsze kursy w nowym ośrodku” (s. 173), „w roku 2009 została

założona linia »Pusta Chmura«” (s. 184), „trafił do Chin [...] otrzymał ponownie [...] potwierdzenie dharmy” (s. 187), „Założenie [...] w dwa lata później linii kontemplacji »Chmura Niewiedzy«” (s. 195), „Latem 2007 [...] powierzył kontynuowanie swego duchowego dzieła [...] »Fundacji Willigisa Jägera – Mądrość Wschodu i Zachodu«” (s. 201), „Pięć lat później [...] sporządził swój testament [...] m.in. w sprawie pochówku w opactwie Münsterschwarzach” (s. 201).

Już ten „biogram” pokazuje, dlaczego jest to książka tak niezwykła – dotyczy ona bowiem człowieka, którego życie było niezwykle! Ta niezwykłość znów znalazła lapidarny wyraz w podtytule książki: jest to „biografia duchowa [...] benedyktyna i mistrza zen”. Właśnie to połączenie, ten spójnik „i”, wydaje się w największej mierze stanowić o niezwykłości tej biografii. Jäger był katolickim duchownym, mnichem, benedyktyinem (choć w ostatnim etapie swojego życia suspendowanym i eksklaustrowanym). Mistycy chrześcijańscy (Jan od Krzyża, Teresa z Ávila, Mistrz Eckhart), praktyka modlitwy kontemplacyjnej i medytacji zen doprowadziły go jednak do doświadczeń, w kontekście których tradycyjne różnienia metafizyczne i teologiczne (duch – materia, dusza – ciało, Bóg – świat, Bóg – człowiek, życie wieczne – życie doczesne, doświadczenie mistyczne – naturalne, codzienne doświadczenie) utraciły sens i zostały zniesione. Udziałem – i głównym przesłaniem duchowym – Jägera było doświadczenie jedności, realizujące się we wszystkich wymiarach wyznaczonych przez te tradycyjne opozycje. Doświadczenie to wykroczyło poza wszelkie świeckie czy wyznaniowe formuły, choć było podstawą do uznania – i to dwukrotnie! – jego statusu jako „mistrza zen”. Sam Jäger do końca swojego życia uważał się przy tym za członka Kościoła katolickiego i benedyktyna, czemu dał wyraz m.in. w swoim testamencie, prosząc o to, aby pochowano go w tym samym opactwie, w którym kilkadziesiąt lat wcześniej wstąpił do Zakonu Świętego Benedykta. W książce Poraj-Żakieja została szczegółowo ukazana długa droga Jägera do tego doświadczenia – w szerokim kontekście przemian społecznych i kulturowych, które dokonały się w ciągu niemal stu lat jego życia.

Z punktu widzenia tradycyjnego nauczania Kościoła rzymskokatolickiego doświadczenie Jägera wydaje się być wzorcowym wprost przypadkiem „herezji modernizmu”<sup>7</sup>. Znajdujemy tu bowiem takie charakterystyczne dla modernizmu elementy, jak: agnostycyzm teologiczny (niepoznawalność Boga na drodze poznania intelektualnego); immanentyzm czy panteizm (uznanie, że Bóg przejawia się

<sup>7</sup> Por. Pius X, Encyklika *Pascendi Dominici Gregis – O zasadach modernistów*. W: *Modernizm potępiony przez papieży*. Red. J. Karas, Sandomierz 2010, s. 47–96. Pierwotnie encyklika ta została ogłoszona w Rzymie, 8 września 1907 r. Polskojęzyczny przekład encykliki dostępny jest też na stronie: [https://www.ultramontes.pl/pius\\_x\\_pascendi.pdf](https://www.ultramontes.pl/pius_x_pascendi.pdf) [dostęp 13.01.2022].

czy realizuje w całej rzeczywistości, a w szczególności w samym człowieku); prywatność osobistego doświadczenia nad Objawieniem (Pismem Świętym i Tradycją); zakwestionowanie wyjątkowości i jednorazowości Chrystusa, historyczności, jak i uniwersalnie zbawczego czy odkupieńczego charakteru Jego życia, śmierci i zmartwychwstania; indyferentyzm religijny (uznanie, iż wszystkie religie są równie prawdziwe i równie wartościowe, o ile stanowią wyraz autentycznych doświadczeń duchowych); scjentyzm (podporządkowanie wiary religijnej aktualnym rezultatom badań nauk szczegółowych); ewolucjonizm czy mobilizm (przekonanie, iż zarówno w religii, jak i w świecie wszystko się zmienia, wszystko przybiera coraz to nowe formy); immanentyzm liturgiczny (przyjęcie, iż wszystkie formy kultu religijnego, a w szczególności sakramenty, są ustanowione przez ludzi jako rytuały wyrażające i wspierające ich duchowe doświadczenia i jako takie mogą też przez ludzi być zmieniane, modyfikowane, aby lepiej spełniały swoją funkcję)<sup>8</sup>.

Biografia duchowa i duchowe przesłanie Jägera wydają się też zawierać niektóre charakterystyczne elementy duchowości *New Age*<sup>9</sup>. W szczególności są to: krytyka i odrzucenie klasycznego teizmu (transcendentnego i osobowego Boga Stwórcy, stwarzającego świat, w tym – człowieka, z niczego i nieustannie podtrzymującego świat w istnieniu) na rzecz panteizmu czy panenteizmu („Bóg, o którym mówi *New Age*, nie jest ani osobowy, ani transcendentny. Nie jest także Stwórcą ani podtrzymującym świat w istnieniu, ale »bezosobową energią« immanentną w świecie, z którym tworzy »kosmiczną jedność«: »Wszystko jest jednym«. Ta jedność jest monistyczna, panteistyczna lub, precyzyjniej, panenteistyczna. [...] W pewnym sensie, wszystko jest Bogiem”<sup>10</sup>); krytyka i odrzucenie autorytetu Bożego Objawienia oraz konieczności zbawienia człowieka przez Boga na rzecz autorytetu własnego doświadczenia i wyłącznego polegania na sobie w kwestii zbawienia („Nie ma potrzeby, by istniało Objawienie lub Zbawienie, które przyszłoby do ludzi z zewnątrz, przeciwnie istnieje tylko potrzeba doświadczenia zbawienia w nich samych (samozbawienie), za pomocą opanowana psychofizycznych

<sup>8</sup> Wydaje się, że to właśnie prywatna „reforma liturgiczna” przeprowadzona przez W. Jägera i zastąpienie przez niego tradycyjnej celebracji Eucharystii „celebracją życia” stały się głównym powodem nałożenia na niego kar kanonicznych. Por. A. Poraj-Żakiej, *Stulecie Willigisa*, s. 161–168. Jak przebiega „celebracja życia” według „rytu” W. Jägera, można zobaczyć na kanale ośrodka Benediktushof w serwisie YouTube, gdzie umieszczone jest m.in. nagranie z „celebracji życia” odprawionej przez B. Grimm i S.-J. Haacka, nauczycieli kontemplacji z założonej przez W. Jägera linii „Chmura Niewiedzy” w wigilijny wieczór 2021 r.: *Feier des Lebens am Heiligabend 2021*. <https://youtu.be/cjhJ8agLXY> [dostęp 13.01.2022].

<sup>9</sup> Por. Papieska Rada Kultury, Papieska Rada do spraw Dialogu Międzyreligijnego, *Jezus Chrystus dawcą wody żywej. Chrześcijańska refleksja na temat New Age*. Kraków 2003.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 48.



technik, prowadzących do ostatecznego oświecenia<sup>11</sup>); krytyka i odrzucenie wyjątkowości i jedyności Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego i Zbawiciela na rzecz uznania, iż historyczny Jezus był tylko jednym z wielu „Synów Bożych” i potencjalnie każdy człowiek pozostaje w takiej relacji z Bogiem jak On („[...] ludzie powinni myśleć o sobie jak o bogach, świadomość ta u niektórych ludzi jest bardziej rozwinięta, niż u innych. [...] Jezus Chrystus często jest prezentowany w literaturze *New Age* jako jeden z wielu mądrych ludzi, wtajemniczonych lub awatarów, podczas gdy w tradycji chrześcijańskiej jest On jedynym Synem Boga<sup>12</sup>); krytyka i odrzucenie tradycyjnych interpretacji doświadczenia mistycznego w kategoriach personalistycznych, jako zainicjowanego przez Boga spotkania odrębnych osób, na rzecz interpretacji w kategoriach impersonalistycznych i autosoteriologicznych („Duchowość w kategoriach *New Age* oznacza doświadczanie stanów świadomości, wypełnionych poczuciem harmonii i jedności z Całością. Zatem »mistycyzm« nie wiąże się z pełnym miłości spotkaniem z transcendentnym Bogiem, ale z doświadczeniem wywołanym przez zwrócenie się ku sobie samemu, w radosnym poczuciu stanowienia jedności ze światem, poczuciu pozwolenia na zatopienie swej odrębności w wielkim oceanie Bytu<sup>13</sup>); krytyka i odrzucenie tradycyjnych, zinstytucjonalizowanych form życia religijnego, selektywna asymilacja dalekowschodnich tradycji religijnych („*New Age* importuje praktyki religii Wschodu w kawałkach i *reinterpretuje je tak, aby pasowały do ludzi Zachodu*. Wiąże się to między innymi z odrzuceniem języka dotyczącego grzechu i zbawienia<sup>14</sup>).

Te dwa przywołane konteksty („herezja modernizmu” oraz „duchowość *New Age*”) wydają się osłabiać czy zacierać niezwykłość doświadczenia i przesłania Jägera, jeśliby doświadczenie to i przesłanie rozpatrywać jedynie w wymiarze intelektualnym. Książka Poraj-Żakieja nie jest jednak chłodną, zdystansowaną, krytyczną, intelektualną analizą „życia i twórczości” Jägera, lecz próbą podsumowania jego życiowego i duchowego doświadczenia, podjętą przez „jednego z jego najbliższych współpracowników i współtowarzyszy drogi” (s. 9), a zarazem następcę w linii zen „Pusta Chmura” i w Benediktushof. Samo doświadczenie Jägera nie było przedsięwzięciem czysto czy nawet przede wszystkim intelektualnym. Jego niezwykłość polegała na tym, że było ono namiętnym, długotrwałym, nie-

---

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 68.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 54. Kursywa w oryginale. Założoną przez W. Jägera świecką linię zen „Pusta Chmura” można uznać za reprezentatywny (zwłaszcza na Starym Kontynencie) przypadek adaptacji zen do warunków społeczeństwa i kultury Zachodu. A. Kozyra takie próby „adaptacji zen do kulturowej matrycy szeroko pojętego Zachodu” określa mianem „neo-zen”. Por. A. Kozyra, *Neo-zen? Filozofia zen a racjonalizm, libertynizm i hedonizm*. Warszawa 2019.

ustępliwym, wytrzymałym podążaniem „za pytaniem o sens swojego życia” (s. 5), zaś „sława, jaką zdobył Willigis, nie wynikała z mniej lub bardziej oryginalnego sposobu dochodzenia do odpowiedzi, ale z praktycznego przeżywania i urzeczywistniania zarówno samego pytania, jak i odpowiedzi, które Willigis znajdował” (s. 5). Jednocześnie doświadczenie Jägera wydaje się być zbieżne z doświadczeniem wielu ludzi żyjących w przeszłości, jak i współcześnie – w pierwszej ćwierci XXI wieku. To właśnie ten osobisty, egzystencjalny, a jednocześnie ponadjednostkowy wymiar doświadczenia Jägera, jak i napisanej przez Poraj-Żakiej książki sprawiają, że *Stulecie Willigisa* jest książką tak niezwykłą.

Dodatkowo jeszcze *Stulecie Willigisa* mówi nie tylko o swoim Bohaterze, ale też o swoim Autorze i o niezwyklej, trwającej niemal 30 lat relacji, jaka ich łączyła. Była to nie tylko relacja mistrz czy nauczyciel – uczeń, ale, z biegiem lat, relacja przyjaciela czy wręcz, jak nie zawaha się napisać Autor w jednym z najpiękniejszych i najbardziej poruszających fragmentów książki (s. 8; zob. też s. 207–208), relacja miłości. Na tym też polega niezwykłość tej książki – jest ona świadectwem głębokiej i żywej relacji pomiędzy dwiema osobami. Autentyzm i żywość tej relacji są wyczuwalne w całej książce, ale szczególnie w najbardziej osobistych jej fragmentach – w *Przedmowie do wydania polskiego* czy we fragmentach *Żegnaj, Willigisie!* i *Dziękuję*. Ten osobisty charakter całej książki tłumaczy też po trosze jej niezwykłą strukturę, ten pewien nadmiar, o którym wcześniej już była mowa. Książka ta, jak pisze Poraj-Żakiej, jest bowiem dla niego „osobistym sposobem przeżywania żałoby. Jest także podziękowaniem, jak i krokiem ku pożegnaniu się” (s. 8). Można by powiedzieć, że na tym polega w tym przypadku „praca żałoby”: na wielokrotnym, rozciągniętym na wiele stron, wspomnianiu ukochanej osoby i powtarzaniu: „Żegnaj!” i „Dziękuję!”.

Podsumowując, wypada raz jeszcze powtórzyć: to książka niezwykła!